Nr. 33 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, wtorek 11 lutego 1936 Rok 126

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranica . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

Uchwalenie budżetu na rok 1936—37.

Wielka mowa generalnego referenta.

DWIE SPRZECZNE REZOLUCJE.

Warszawa. 10. II. (PAT.) Na sobotniem posiedzeniu Komisji budżetowej Sejmu przewodniczący, wicemarszałek Byrka przed przystąpieniem do porządku dziennego, zauważył, że w drugiem czytaniu komisja przyjęła do części emerytur rezolucję gen. Żeligowskiego, żądającą, aby uposażenie emerytalne ustalone ustawą z r. 1934 zostało obniżone do norm ustalonych ustawą z 11 grudnia 1923 r.

Na ostatniem posiedzeniu pos. Wagner zgłosił rezolucję, wzywającą rząd do unormowania wysokości zaopatrzeń w ustawodawstwie emerytalnem w granicach możliwości budżetowych państwa na zasadach jednolitych, odpowiadających istotnym zobowiązaniom moralnym w stosunku do emerytów państwowych, a to celem usunięcia różnic, powstałych w wysokości uposażeń emerytalnych.

Rezolucja ta pozostaje — zdaniem wicemarsz. Byrki — w sprzeczności z przyjętą rezolucją i z tego powodu nie nadaje się do głosowania. Wobec tego przewodniczący zaproponował pos. Wagnerowi, by zgodził się na wydrukowanie tej rezolucji jako wniosku mniejszości w sprawozdaniu o budżecie emerytur i rent.

W odpowiedzi pos. Wagner zgodził się na wycofanie rezolucji, apelując do rządu, jako referent budżetu rent i emerytur, aby przepisy emerytalne nareszcie zostały ujednostajnione.

PRZEMÓWIENIE GEN. REFERENTA BUDŻETU.

Przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do generalnego referatu o ustawie skarbowej.

Sprawozdawca generalny pos. Miedziński poświęcił dłuższą część swego przemówienia rozważaniom ogólnym, zaznaczając, że nowy ustrój wprowadził także bardzo doniosłe zmiany w prawie budżetowem.

Postanowienia budżetowe naszej obecnej konstytucji oparły się na wzorach kolebki parlamentaryzmu, tj. Anglji. Na tych wzorach jest m. in. oparte pozostawienie inicjatywy budżetowej jako prawa rządu i wyłączenie od tego prawa Izb Ustawodawczych.

W komisji budżetowej wytyczne prac patrona tej reformy ustroju, Marszałka Piłsudskiego były zadziwiająco zgodne z praktyką angielską i historycznemi nawarstwieniami, które wytworzyły obyczaje państwowe angielskie.

UPRAWNIENIA SEJMU.

W art. 31. Konstytucji zostało ujęte, że do Sejmu należy ustalanie budżetu i nakładanie ciężarów na obywateli. W tym samym artykule znalazł się pkt. 3, który mówi, że funkcje rządzenia państwem nie należą do Sejmu. Są to wytyczne, któremi musimy się kierować w naszej pracy.

Trudność wżycia się w nowe normy jest może szczególnie wielka dla starych posłów, większa dla nich, niż dla tych, którzy odrazu wchodzą w ramy nowej Konstytucji.

Mieliśmy tu w naszych obradach niejednokrotnie konieczność przypominania sobie, że wydatki, to są zawsze podatki i kto podwyższa wydatki państwa, ten podwyższa tak czy owak ciężary nakładane na obywateli. Natomiast zasadą wytyczną naszego prawa budżetowego jest to, że rolą przedstawicielstwa narodowego jest raczej bronić społeczeństwo przed nadmiarem obciążeń, aniżeli inicjować, i że ta inicjatywa jest pozostawiona rządowi.

Następnie musieliśmy pamiętać, że nie jest zadaniem Izb Ustawodawczych konstrukcja budżetu. Niewątpliwie, jeżeli chodzi o zasadnicze cechy konstrukcji budżetu, o wytworzenie opinji co do hierarchji potrzeb i jej wyrazu w budżecie, to jest to prawo Izby i posłów. Natomiast zbyt szczegółowe wkraczanie w konstrukcję budżetu znajduje się już niewątpliwie na pograniczu funkcji rządzenia i dlatego wszelka decyzja pod tym względem musi być podjęta wspólnie z rządem, a nietylko jednostronnie głosowaniem tej czy innej większości. Poszczególne przesunięcia w budżecie powinny więc być rezultatem współpracy z rządem, a nie jednostronnej decyzji poselskiej.

Zestawienie budżetu jest owocem pracy syntetycznej, gdzie czynnikiem syntezy jest rząd i Sejm jako całość, a nie jako poszczególni posłowie.

Obserwując ostatnie obrady komisji, sprawozdawca generalny zaobserwował, że niektóre opinje i przemówienia były łamaniem nietylko ducha, ale i litery prawa. Wicemarsz. Miedziński twierdzi, że o ile np. Izba i poszczególni posłowie mają pełne prawo zajmowania się zasadami polityki personalnej w organach i urzędach państwowych, to wkraczanie przez posła w kwestję poszczególnych personaljów jest wkraczaniem w dziedzinę rządzenia, która nie należy do Sejmu. Jeżeli chodzi o niebezpieczeństwo nietylko zbyt szczegółowego, ale zbyt głębokiego wkraczania w konstrukcję budżetu, to mieliśmy też do czynienia z tem zjawiskiem.

Mówca dalej zwraca uwagę na konieczność obserwowania pewnej kolejności w dziedzinie decydowania o gospodarce państwowej. Najpierw powinny być ustalone pewne idee ogólne, a następnie dopiero idee te powinny znaleźć swój wyraz w budżecie. Niejednokrotnie zgodzenie się na jakąś ideę przez rząd i sejm razem i poczynienie odrazu zmian w budżecie, może być błędne dlatego, że rola wydatków państwowych i budżetu w naszem życiu gospodarczem jest rolą ogromną w związku z brakiem kapitałów, w związku z brakiem inicjatywy prywatnej, w związku z nastawieniem aparatu gospodarczego w ogromnej mierze na obstalunki rządowe, a więc na wydatki ze skarbu państwa.

Poza temi krytycznemi uwagami na temat pierwszej naszej pracy budżetowej, wicemarszałek Miedziński widzi też w niej i momenty pozytywne, do których przedewszystkiem zalicza poruszanie różnych bolączek regionalnych. W ten sposób posłowie wykonują jedną z ważnych swoich zadań w nowym ustroju, gdy rząd otrzymuje naświetlenie sytuacyj od mieszkańców danego rejonu i widzi skutki swoich zarządzeń i działalność swego aparatu nie tylko przez szkła urzędowego raportu.

W czasie naszych obrad wytworzyła się w niektórych sprawach wspólna atmosfera. Ta atmosfera także jest jednym z ważnych czynników, pomagających rządowi ściśle i trafnie określać hierarchję potrzeb. Znalazło to swój wyraz w budżecie Ministerstwa Oświaty. Znaleźliśmy też wspólny język. Padło to w czasie obrad nad polityką zagraniczną oraz nad sprawami wojska i ochrony państwa. Jednojęzyczność rozszerzyć się musi na dalszy szereg zagadnień.

Jesteśmy w naszych pracach — stwierdza mówca — pod obserwacją zewnętrzną bardzo czujną. Nie widzę w ten nic złego. Nowy sejm siedzi jak na cenzurowanem.

OPOZYCJA PRZECIW SEJMOWI.

Znajdujemy się w tej chwili, jeżeli chodzi np. o głosy w prasie, w paradoksalnej sytuacji: kto wie, czy niema opozycji raczej przeciw sejmowi, niż przeciw rządowi. Przeświadczenie, że jesteśmy krytycznie obserwowani, zaliczam do skutecznych podniet. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę i na stronę negatywną. Krytyka ma tendencję ściągania na niższy poziom naszej pracy. Bardzo często spotykamy się z tem, że probiemy i zagadnienia, o które się ścieramy, czy między sobą, czy z rządem, są ściągane do kwestji: ktoś komuś stołka podstawia. Ktoś kogoś popiera. Według mnie zawsze ciekawsza jest istota problemu, niż kto za nim stoi. — Oczywiście dla działaczy politycznych i społecznych. Jeśli dla innych ploteczka personalna jest ciekawsza — Bóg z nimi.

Stoją przed nami bardzo zasadnicze zagadnienia, których ani świat nie rozstrzygnie napewno w przeciągu terminów, wyznaczonym nam przez Konstytucję na budżet tegoroczny. Ale w ciągu lat zagadnieniem podstawowem jest zorjentować się co do linij wytycznych i kierunku, w jakim świat idzie.

INTERREGNUM DOKTRYNALNE

Sytuacja, której jesteśmy dziś świadkami, jest o tyle trudna, że, zdaniem referenta, świat jest w okresie interregnum doktrynalnego, albowiem żadna z doktryn w swojej klasycznej formie nie panuje, a następca tronu jest jeszcze w łonie matki — przyszłości.

Te eksperymenty, dziejące się gdzieindziej, są rzeczą dla nas cenną. Można stwierdzić, że metody produkcji kapitalistycznej, dyscyplina, jednostkowa hierarchja, rozpiętość płac według wydajności i wartości pracy — zostały przyjęte w ustroju socjalistycznym, czyli te kapitalistyczne metody pracy zdały egzamin nawet w oczach doktrynalnych wrogów.

Tu jesteśmy niewątpliwie na calej linji w odwrocie do kapitalistycznych metod wymiany, opartych na pieniądzu. Kapitalistyczna metoda produkcji zdała egzamin, socjalistyczna metoda — nie zdała egzaminu.

W zakresie rządzącego, panującego kapitalizmu, ustrój kapitalistyczny pod naporem szaleństwa wojny zostawił rekordy. Pod naporem konieczności wojennych aparat produkcyjny kapitalistyczny dał olbrzymie rezultaty co do możności swej produkcji, rezultaty, które, nawiasem mówiąc, są jednym z powodów dzisiejszego kryzysu.

W tej chwili cała zdolność aparatu produkcyjnego nie jest wyczerpana i tutaj przechodzimy do strony negatywnej, do strony załamania się ustroju kapitalistycznego. Tak jak metoda organizacji produkcji, nie zdał egzaminu ustrój socjalistyczny, tak w zagadnieniu podziału dóbr, wyprodukowanych, stoimy niewątpliwie przed wyrazistą katastrofą ustroju kapitalistycznego, nie jest bowiem w porządku, jeżeli miljony tonn dóbr wyprodukowanych — zboża, odzieży, ulega zniszczeniu, a jednocześnie miljony ludzi cierpi głód i chłód. To rozumie każde dziecko. To jest niewątpliwy objaw, że dany system w tej dziedzinie nie zdał egzaminu. To są rzeczy, które naprawdę wymagają rewizji i umysł ludzki musi znaleźć wyjście z tego impasu, w którym się znajduje.

MARX NIE BYŁ DOBRYM PROROKIEM.

Mamy do czynienia z poważnem załamaniem się ogółu doktryn, walka, między którymi była powodem tylu przeżyć naszej młodości. Jednoczesne i równoległe błędy zrobiły obie te metody w ocenie i w przewidywaniu procesów, które stoją przed ludzkością. Niewątpliwie Marx pozostanie w dorobku naukowym zawsze wielką pozycją. Napewno jednak nie okazał się dobrym prorokiem. Nie przewidział Marx tego, że poczucie wspólnoty narodowej będzie mocniejsze, niż poczucie solidarności międzynarodowej proletarjatu, solidarności klasowej.

Kapitalizm nie doceniał znowu imponderabiljów w postaci elementów psychicznych w świadomości ludzkiej, górujących nad uznaniem świętego prawa kapitału do renty, nie przewidywał wzrostu roli inteligencji zawodowej w społeczeństwach nowoczesnych, a w szczególności udziału tej klasy w rządzeniu. Robotnik poszedł bić się o swój naród, państwo o jego prawa, o jego niezależność, samodzielność i terytorjum, pomimo, że to państwo było rządzone przez jego wrogów klasowych. To musiało zostawić swój ślad na psychice ludzkiej. Jakżeż można potem temu człowiekowi odmówić praw do życia, jakżeż może potem to państwo i ten naród zostawić go na pastwę wyzysku bez obrony, jakżeż może powiedzieć, że prawo do kapitału, do renty i zysku góruje nad wszystkiem. To jest źródło nowej roli państwa w społeczeństwach dzisiejszych.

Dzisiej państwo nie jest sługą i pachołkiem kapitalizmu, jak to się zawsze mówiło. Każdy widzi, że państwo wzięło na siebie inną rolę, rolę arbitra, rozsądzającego spory między klasami, spory między kapitałem i pracą, badającego możliwości czy niemożliwości podwyżki płac bez ruiny dla danego warsztatu pracy, godziwość czy gospodarcze uzasadnienie zysku. To są już pojęcia, które w dzisiejszym ustroju przeszły do prawa, do ustawodawstwa. To niema nic wspólnego z klasycznym kapitalizmem. Państwo dzisiaj stawia pewne granice i pewną kontrolę i nad świętem prawem rentowności stawia granicę dobra powszechnego, stawia granicę godziwości zysku. I na tem tle dochodzimy

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

do zagadnienia etatyzmu i do zagadnienia gospodarki prywatnej, albowiem budżety państw stały się tym aparatem, przez który odbywa się przesiewanie dochodu społecznego jednej warstwy na drugą. Państwo stało się siłą, która z reguły przyłącza się do słabszego w walce ekonomiczno-gospodarczej.

ZWIĘKSZONY ZAKRES ADMINISTRACJI.

Powiększenie zakresu działalności państwa zwiększa zakres działania administracji. I dlatego, gdy rozpatrujemy nową rolę państwa na tle tych przemian wielkich, głębokich, doktrynalnych i strukturalnych, które się dzieją dzisiaj na świecie, to nie można dzisiaj się zgodzić z żądaniem ograniczenia roli państwa i jego funkcyj. Jeżeli chodzi o ilościowy i jakościowy charakter prac państwa, to mamy z niem do czynienia jako producentem nietylko w dziedzinie przedsiębiorstw państwowych. Państwo produkuje wprawdzie nie towary, ale pewne usługi społeczne. Te usługi samo społeczeństwo rozszerza. Zasady klasycznego kapitalizmu zatem, gdybyśmy chcieli tutaj stosować, to byłby do pewnego stopnia głos z za grobu, tak samo jak za głos z za grobu uważam tezę o „urawniłówce". Jesteśmy raczej w fazie rozwojowej kapitalizmu, kontrolowanego przez państwo i jego organa z punktu widzenia dobra powszechnego i dalszego postępu ludzkości.

ZWYRODNIENIE KAPITALIZMU

Przeciętny dobrobyt powszechny szedł naprzód. Dostępność dóbr wyprodukowanych dla szerokich mas szła naprzód. Przeciętna stopa człowieka, żyjącego w obrębie cywilizacji, podnosiła się. Ale tylko do chwili pewnych przerostów, pewnego, powiedział bym, zwyrodnienia kapitalizmu. To zwyrodnienie widzi mówca nie tylko w pewnem przekroczeniu miary godziwości zysków, ale i w metodach, uznawanych za dobre, o ile prowadzą tylko do rentowności. Doktryna sztywności cen niezależnie od tego, ile jednostek się produkuje, by suma globalna zysku była ta sama, jest właśnie tem „zwyrodnieniem kapitalizmu".

ETATYZM A INICJATYWA PRYWATNA.

Rozwijając zagadnienie etatyzmu oraz rolę inicjatywy prywatnej w naszem gospodarstwie narodowem, wicemarszałek Miedziński zauważył, że nasz kapitał częstokroć wolał się chronić zagranicą, aniżeli szukać rentowności w przedsiębiorstwach i inwestycjach krajowych. Z drugiej strony zachodziło powolne narastanie oszczędności, ta mrówcza praca ciułaczy, która za pośrednictwem aparatu finansowego zasila działanie inwestycyjne, powstawanie i rozwijanie nowych przedsiębiorstw. Jakież mogło być nastawienie tego kapitału do inicjatywy prywatnej? Czyż się u nas nie czyta gazet, czy ludzie nie wiedzą o straszliwych, bandyckich, niszczycielskich w swoich rozmiarach krachach i spekulacjach amerykańskich? Czy nie czytaliśmy o Stawiskjadzie, o Kreugerze, czy na własnej skórze wielu nie odczuło skutków krachu Creditanstaltu? — to są rzeczy, które działają w kierunku spotęgowania tego zjawiska, że kapitał, a szczególnie kapitał drobny, przekładał bezpieczeństwo nawet nad wysokie oprocentowanie, a szczególnie uciekał od ryzyka.

INWESTYCJE.

Przechodząc do planu inwestycyjnego, przygotowywanego przez Rząd, referent podnosi konieczność rozróżniania inwestycyj, pokrywanych z operacyj kredytowych. Pieniądze włożone n. p. w kabel telefoniczny zamortyzują się szybko, ale już co do kolei niewiadomo, czy ona na siebie zarobi. Na marginesie obecnego rozpędu do budowy dróg, mówca wyraża wątpliwość, czy nie jest on nadmierny, wobec niepokrywania innych potrzeb.

UZNANIE IZBY.

W dążeniu do osiągnięcia równowagi budżetowej, towarzyszy Rządowi jak największe uznanie Izby, tem większe, że równowagę budżetu wiąże Rząd z zasadą utrzymania zdrowej waluty.

Wkońcu referent wicemarszałek Miedziński zgłasza szereg poprawek.

Zabierali głos posłowie Wagner i ref. Hołyński, poczem na referenta budżetu emerytur wybrano posła Tomaszkiewicza.

PRZEMÓWIENIE WICEPREMJERA KWIATKOWSKIEGO.

Zkolei zabrał głos wicepremjer Kwiatkowski, który między innemi zaznaczył że w kilku swoich przemówieniach w okresie uzyskiwania pełnomocnictw dla rządu w ciałach parlamentarnych, jak też i w momencie wniesienia przedłożenia budżetowego jak wreszcie i przy budżecie Min. Skarbu, miał możność zreferowania sytuacji, wobec której skarb jest w tej chwili postawiony. W tej sytuacji podjęliśmy pewną akcję, zmierzającą do zrównoważenia budżetu. Zagadnienie równowagi budżetowej nie było jakiemś zagadnieniem oderwanem, tematem, który sobie postawiliśmy jako temat polityczno-gospodarczy, stało się ono w tym okresie czasu absolutną koniecznością.

Dopóki był Marszałek Piłsudski — — mówił dalej p. Wicepremjer — sytuacja była — powiedzmy to sobie — bardziej korzystna, jeśli chodzi o stosunek do zagadnień gospodarczych i finansowych, wszelki egoizm ludzki był jakby przyhamowany, powiedzmy wyraźnie, nie miał odwagi wystąpienia na światło dzienne z domaganiem się uszanowania swych ciasnych praw. Obecnie okazało się, że wiele grup i wiele jednostek wysunęło to hasło egoizmu. Codziennie jestem stawiany wobec zagadnienia wprost paradoksalnego. Jeżeli panowie przejrzycie prasę, to okazuje się, że są stawiane żądania w odwrotnej proporcji do możliwości ich wykonania im kto dotkliwiej cierpi wskutek akcji uzdrowienia Skarbu państwa, tem mniejsze stawia żądania, a im mniej dotkliwie cierpi, tem głośniej i mocniej krzyczy. Ludzie domagają się zmniejszenia obciążenia, a zarazem powiększenia wydatków, zmniejszenia podatków, a zarazem utrzymania oczywiście, jak gdyby to się rozumiało samo przez się, równowagi budżetu.

W dalszym ciągu p. Wicepremjer omawiał sprawę inwestycyj i dalszych oszczędności.

Po przemówieniu wicemin. Grodyńskiego i po dalszych wyjaśnieniach p. wicemarszałka Miedzińskiego w związku z wywodami posła Hołyńskiego, przystąpiono do głosowania.

Ponieważ przeciw poprawkom, proponowanym przez p. gen. referenta nie podniósł się żaden głos sprzeciwu, wobec tego poprawki zostały w całości przyjęte. Taksamo przyjęto rezolucje pos. Hołyńskiego.

Zamykając obrady przewodniczący pos. Byrka oświadczył:

Jeżeli w ciągu czasu stosunkowo krótkiego, a bez szkody dla merytorycznej strony budżetu, potrafiliśmy dokonać tej ważnej i dużej pracy, to jest to zasługa wszystkich, którzy w niej współdziałali, a więc przedewszystkiem Rządu, dla którego pozwalam sobie na ręce p. Ministra Skarbu złożyć podziękowanie za pomoc nam udzieloną, p. gen. referenta, pp. referentów, wszystkich członków komisji i nie w ostatniej linji także sekretarza komisji z ramienia biura Sejmu p. St. Lisa. Tem podziękowaniem chcę zakończyć naszą pracę w tej dziedzinie i zamykam posiedzenie.

Pracownicy umysłowi w sprawie akcji zniżkowej.

W sali Sokoła-Macierzy odbył się wczoraj w niedzielę olbrzymi wiec pracowników umysłowych w sprawie obniżki cen gazu, światła elektrycznego i taryfy tramwajowej. Wiec zagaił prezes Lachowicz, poczem dłuższy referat naświetlający obecną ciężką sytuację pracownika umysłowego wygłosił p. Nowakowski. Po obszernej dyskusji uchwalono rezolucję w której zgromadzeni domagają się przeprowadzenia rewizji opłat tramwajowych w kierunku obniżenia ceny kart miesięcznych, przywrócenia biletów jednosekcyjnych i zniżenia kart dla młodzieży szkolnej, dalej zgromadzeni domagają się obniżenia ceny gazu o 25 proc., oraz najmu gazomierzy o 50 proc. Wkońcu zebrani domagali się obniżenia ceny prądu elektrycznego o 25 proc. i najmu liczników o 50 proc. Przebieg wiecu był bardzo poważny, a rezolucje uchwalono jednogłośnie.

Doniosła uchwała Związku Oficerów Rezerwy.

We Lwowie odbył się zjazd prezesów kół Związku Oficerów Rezerwy ziem południowo-wschodnich. Przybyło około 70 prezesów kół, wiceprezes Zarządu Głównego Mieczysław Grzybowski z Warszawy, oraz prezes Federacji P. Z. O. O. b. wojew. Gołuchowski. Nadto w zjeździe wzięli udział kierownicy Okr. Urzędów P. W. i W. F. DOK. VI. i X. płk. Szymon Kocur i płk. dypl. Scholtze-Srokowski, dalej płk. Karol Schrötter, ppłk. Lewkowicz i in. Zjazdowi przewodniczył prezes Okręgu Zw. Ofic. Rez. prof. dr. Zalewski. W czasie zjazdu wygłoszono szereg referatów.

Po powzięciu uchwał w sprawach organizacyjnych, związkowych i ogólnych, uchwalono przez aklamację następującą rezolucję:

Odpowiadając na wyrażony podczas walnego zjazdu Związku apel członków Rządu i przywódców Związku, min. Góreckiego, Kwiatkowskiego i Raczkiewicza, deklarujemy z żołnierską gotowością, że całym naszym odpowiedzialnym i zbiorowym wysiłkiem przyczyniamy się i przyczyniać będziemy czynnie do zwycięskiego pokonania trudności, z któremi boryka się państwo w walce o swoją wielkość polityczną i niepodległość gospodarczą. Stoimy na gruncie konstytucyjnej zasady silnej i skoncentrowanej władzy państwowej, działającej w granicach obowiązujących trwale praw. Zadaniem społeczeństwa polskiego jest współdziałanie z naczelnemi władzami państwa w wychowaniu obywateli i organizowaniu życia zbiorowego w duchu idei moralnych solidarności społecznej. Tylko istnienie i działanie takiej idei moralnej i idei społecznej zdolne jest wykrzesać z mas społeczeństwa wolę i entuzjazm twórczości. Bez idei władza będzie tylko biurokracją, a państwo tylko aparatem administracyjnym. Tchnięcie idei w te ramy ustrojowe i oparcie siły państwa na sile i żywotności społeczeństwa, wymaga również idealizm polityczny.

——o——

Wiadomości bieżące.

10 lutego 1936

Poniedziałek

Scholastyki p.

Jutro: Zjaw. N. M. P.

Wschód słońca 7·04
Zachód „ 16·38

TEATR WIELKI.
Poniedziałek godz. 20 „Peer Gynt".
Wtorek godz. 20 „Rigoletto".
Środa godz. 20 „Peer Gynt".

TEATR ROZMAITOSCI.
Teatr nieczynny.

KINOTEATRY.
APOLLO: „Amfitrion".
CHIMERA: „Burza nad światem".
COLOSSEUM: „Wszyscy ludzie są wrogami" i rewja „Co lubią kobiety".
GRAŻYNA: „Kocham wszystkie kobiety" z Kiepurą.
KOPERNIK: „Katarzynka".
MARYSIENKA: „Pieniądz" i „Bunt zwierząt".
MUZA: „Sen nocy letniej".
PALACE: „Dziewczę z Budapesztu".
PAN: „Flip i Flap jako indyjscy piechurzy" oraz „W wiedeńskim lasku".
PAX: „Władca dżungli" (Miłość Tarzana).
RAJ: „Dwie sieroty".
STYLOWY: „Nasze słoneczko" z Shirley Temple oraz rewja.
ŚWIT: „Julika".
TON: „Armja Ewy" najelegantsza komedja sezonu.
UCIECHA: „Burza nad Andami".

— **Teatr Wielki na rzecz pomocy zimowej dla bezdomnych.** — Dziś w poniedziałek, 10 lutego o godz. 20 odbędzie się przedstawienie poematu dramatycznego Henryka Ibsena „Peer Gynt". Dochód tego przedstawienia, został przeznaczony na rzecz Pomocy Zimowej dla Bezdomnych.

— **Teatr Rozmaitości** nieczynny.

— **Jutrzejsze przedstawienie operowe.** Jutro we wtorek 11 lutego trzecie skolei przedstawienie staggione operowego pod dyrekcją T. Mazurkiewicza i R. Wragi. Wykonane zostanie arcydzieło G. Verdi'ego „Rigoletto". Ostatni występ światowej sławy śpiewaczki polskiej Ewy Turskiej-Bandrowskiej.

KOMUNIKATY.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swych członków, że we środę, dnia 12 b. m. odbędzie się w sali Towarzystwa, przy ul. Zimorowicza l. 9 odczyt p. Doc. Dr. Inż. W. Trzebiatowskiego p. t.: „Promienie Roentgena w technologicznych badaniach metali".

Początek punktualnie o godzinie 18.30. Goście wprowadzeni przez Członków mile widziani.

— **76-ty Wieczór dyskusyjny Zw. Zaw. Literatów Polskich** odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 b. m. o godz. 19-tej w parterowej sali Kasyna i Koła Lit. Art. przy ulicy Akademickiej 13. Dyskusję zagai p. Dr. Stefanja Łobaczewska, która wygłosi odczyt p. t. „Muzyka jako sztuka społeczna". Prelegentka, znana zaszczytnie wśród muzykologów z cennych prac z dziedziny historji i estetyki muzyki, wybrała temat dostępny i zrozumiały dla ogółu słuchaczy, który musi zainteresować nietylko uczonych specjalistów, ale każdego laika i miłośnika muzyki. W prelekcji omówi wyczerpująco swoisty charakter, środki i granice działania społecznego muzyki. Wstęp wolny.

— **Zebranie naukowe w Oddz. Lwowsk. Zw. Księgowych w Polsce** odbędzie się w czwartek 13 bm. w nowym gmachu W. S. H. Z., przy ul. Sakramentek 10, o godz. 19-tej w sali parterowej. Na porządku dziennym referat p. t. „Aktywa bilansów banków i zagadnienie ich płynności", który wygłosi p. Naczelnik M. Schratter. — Wstęp wolny dla członków i gości.

— **Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego,** Oddział we Lwowie, organizuje Kurs narciarski dla początkujących od dnia 10 do 16 lutego 1936.

Koszt kursu dla członków P. T. N. wynosi zł. 4.— zaś dla niećzłonków zł. 6.—.

Zgłoszenia przyjmuje się w sekretarjacie od dnia 8 lutego b. r. począwszy do dnia 10 lutego, godzina 19-ta (godziny urzędowe sekretarjatu od godz. 11 do 13 i od 17 do 19-tej).

KRONIKA MIEJSKA.

Zmiana na stanowisku wojewody stanisławowskiego. Dotychczasowy wojewoda stanisławowski p. Zygmunt Jagodziński przechodzi do służby w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Pełniącym obowiązki wojewody stanisławowskiego został mianowany p. Mieczysław Starzyński, dotychczasowy wicewojewoda pomorski i b. naczelnik Wydziału bezpieczeństwa w Urzędzie wojewódzkim we Lwowie. P. wojew. Starzyński obejmuje w najbliższych dniach urzędowanie w Stanisławowie.

Zakończenie konkursu na projekt pomnika Marszałka Piłsudskiego we Lwowie. Wczoraj o godz. 12 upłynął termin ostateczny nadsyłania prac w konkursie na projekt pomnika Marszałka Piłsudskiego we Lwowie. Ogółem nadesłano na konkurs 17 prac, w tem 5 modeli. Jeden z projektów przywiózł osobiście pewien polski artysta z Berlina. O godz. 12 komisja sędziowska pod przewodnictwem prof. Minkiewicza przystąpiła do otwarcia tek z projektami. Przewód sądu konkursowego potrwa czas dłuższy, poczem wynik ogłoszony będzie około połowy marca.

Zebranie organizacyjne Lwowskiego Obwodu Miejskiego L. O. P. P. Dnia 7 lutego b. r. odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie organizacyjne Lwowskiego Obwodu Miejskiego L. O. P. P. Zebranie zagaił wiceprezydent miasta dr. Weryński, poczem mjr. Tiger z Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. wygłosił referat o dotychczasowej działalności L. O. P. P. na terenie miasta.

Wybory władz dały wynik następujący: do zarządu weszli wiceprezyd. dr. Weryński, nacz. mgr. Köhler, insp. Pakos, dyr. Szajner, dr. Bażowski, ks. Knopiński, jako zastępcy prof. Słonecki i mgr. Adam Baczewski. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: nacz. mgr. Jonak, nacz. Snarski i dyr. Kraus, jako zastępcy r. Bryła i dyr. Kwiatkowski. Delegatem na walne zgromadzenie Okręgu Wojew. L. O. P. P. wybrano wiceprezyd. dr. Weryńskiego i jako zastępcę nacz. mgr. Bartyzela. Następnie uchwalono budżet i program prac na r. 1936.

——o——

W 16-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza

Gdynia. 10. II. (PAT.) W dniu wczorajszym obchodziła Gdynia podwójne święto: 16-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza, oraz 10-tą rocznicę nadania jej ustroju miejskiego. Uroczystość rozpoczęta została nabożeństwem w kościele Serca Jezusowego, po którem odbyła się na ulicy 10-go Lutego wśród szalejącej wichury śnieżnej defilada oddziałów Marynarki Wojennej, wojska i strzelca, przyjmowana przez kontradmirała Unruga i komisarza rządu Sokoła.

Po defiladzie miała miejsce uroczysta akademja, którą zagaił w słowach pełnych mocy i patrjotyzmu komisarz rządu Sokół, podkreślając ważność chwili odzyskania morza dla ekspansji gospodarczej Polski, oraz wyrobienia się w związku z tem światopoglądu morskiego w społeczeństwie polskiem. Dalej przemawiał imieniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej dyrektor Wachowiak, który zwrócił uwagę na konieczność przeprowadzenia zbrojeń morskich dla zabezpieczenia tak wielkiego dzieła, jakiem jest Gdynia, oraz budowy własnej stoczni okrętowej. Dalszy program akademji wypełniły produkcje muzyczne orkiestry Marynarki Wojennej oraz wokalne, solowe i chóralne. Zebrane na uroczystej akademji obywatelstwo gdyńskie uchwaliło jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zważywszy, że morze polskie dzięki genjuszowi Narodu Polskiego i jego Wodzów stało się nowym, nie dającym się wysiłkiem jednego pokolenia ogarnąć warsztatem pracy narodowej, zważywszy, że morze polskie i port nasz narodowy stanowi o rozwoju gospodarczym kraju, o potędze Polski i dobrobycie ojczyzny i jej ludności, zważywszy, że w bezpieczeństwie Polski na morzu cały naród upatruje gwarancję naszej niepodległości, zważywszy, że cały świat i wszyscy sąsiedzi Polski zbroją się intensywnie na morzu, zebrani apelują do Rządu Rzeczypospolitej, **członków ciał ustawodawczych i całego Narodu Polskiego o podjęcie wysiłków w kierunku zrealizowania wielkiego programu obrony morskiej, któryby Polsce zapewnił niezmąconą niczem swobodę pełnego rozwoju na morzu.** Zebrani uznają przytem za konieczne szybkie zakończenie prac nad budową stoczni okrętowej w Gdyni, która uniezależni nas od zagranicy. Będzie ona arsenałem morskim Rzeczypospolitej i jedną z ważniejszych podstaw dobrobytu ludności nadmorskiej. Równocześnie zebrani wzywają rodaków całej Polski do usilnego poparcia funduszu obrony morskiej w myśl hasła:

„Niema Polski bez morza polskiego".

W godzinach wieczornych odbył się na terenach portu wojennego na Oksywiu apel poległych marzynarzy.

———

KORONACJA EDWARDA VIII-go W 1937 R.

Londyn. 10. II. (PAT.) Uroczystości koronacyjne króla Edwarda VIII-go oraz konferencja imperjalna odbędą się dopiero w 1937 r.

Agencja Reutera dowiaduje się, że koronacja odbędzie się prawdopodobnie w maju 1937 r., zaś konferencja imperjalna zwołana będzie prawdopodobnie niezwłocznie potem, w zależności od porozumienia ze wszystkiemi dominjami. Po koronacji król Edward VIII-y odwiedzi Edynburg, Belfast i Carnarvon, a prawdopodobnie w październiku uda się do Indyj, gdzie w Delhi koronowany będzie na cesarza Indyj.

Wszystkie zawody.

Fortuna nie zapomina o żadnym zawodzie i obdarza swemi względami zarówno pracowników umysłowych, jak i fizycznych, rolników, przemysłowców, kupców, rzemieślników.



Przedstawicielami rzemiosła są np. pp. Edward Kolicki, malarz pokojowy i Aleksander Mielczuk, piekarz, obydwaj zamieszkali w Wołominie pod Warszawą. Nabyli oni do spółki ćwiartkę losu Nr. 173404, na który w IV-ej klasie 34-ej Loterji padło 50.000 zł. Każdy z nich otrzymał po 5.000 zł.



P. Stanisław Wojda, zamieszkały przy ul. Miodowej 11 w Warszawie, jest żywym dowodem, iż wiara licznych graczów, że kominiarz przynosi szczęście, ma swoje uzasadnienie — sam bowiem jest kominiarzem, a na los, przez niego posiadany, padło 1.000 zł.

P. Wojda ma nadzieję, że w 35-ej Loterji, której ciągnienie I-ej klasy rozpocznie się 20 bm., napewno wygra znacznie więcej.

Dalsze szczegóły przekroczenia granicy czechosłowackiej.

Morawska Ostrawa. 10. II. (PAT.) Ostrawskie „Ceskie Slovo" zaalarmowało opinję publiczną wiadomością o niespodziewanem wkroczeniu 2 uzbrojonych kompanij wojska niemieckiego na terytorjum Czechosłowacji w okolicy Nachoda w Czechach północnych w czasie, gdy odbywały się tam manewry czechosłowackiej armji.

O zajściu dowiedziały się władze wojskowe dopiero obecnie, gdyż jedyny świadek wkroczenia oddziałów niemieckich na terytorjum Czechosłowacji, majster tapicerski Karpiszek, bał się o tem donieść władzom czechosłowackim.

Z dotychczasowego śledztwa wynika, iż obydwie kompanje wojska niemieckiego przekroczyły nietylko słupy graniczne, ale posunęły się dalej wgłąb Czechosłowacji. Urzędnik czechosłowackiej straży celnej, Matiek, oświadczył, iż widział z okien swego mieszkania oddziały wojska, idące od strony Niemiec, przypuszczał jednak, iż są to kompanje wojska czechosłowackiego.

Praga. 10. II. (PAT.) W pobliżu Brumowa patrol żandarmerji zatrzymał oficera i trzech żołnierzy Reichswehry w ekwipunku narciarskim, którzy weszli na kilkadziesiąt metrów wgiąb terytorjum czeskosłowackiego. Oficer i żołnierze oświadczyli, iż zbili się z drogi i zabłądzili.

Wypadek ten wydarzył się niedaleko miejsca, gdzie silniejszy oddział niemiecki wtargnął niedawno na terytorjum czeskosłowackie.

NA PRZYJĘCIE PREMJERA CZECHOSŁOWACKIEGO.

Paryż. 10. II. (PAT.) Nawiązując do przyjazdu do Paryża premjera czechosłowackiego Hodży, publicysta St. Brice w „Journal" zwraca uwagę na trudne położenie Czechosłowacji, na której terenie żyją stowarzyszone w bardzo niedogodnych warunkach geograficznych dwa elementy słowiańskie i poważna mniejszość niemiecka. Dlatego Praga starała się o uzyskanie gwarancyj i przyjmowała ze skwapliwością gwarancje Sowietów. Wkrótce jednak rozwiały się te iluzje. Okazało się bowiem, że Z. S. R. R. bynajmniej nie zamierza narażać się na ryzyko w Europie centralnej, zaś flirt z Moskwą nie przyczynił się bynajmniej do umocnienia bloku rządowego. Przekonano się o tem w chwili, gdy trzeba było dokonać wyboru następcy prezydenta Masaryka.

PORWANI NA BLOKU LODU.

Nowy Jork. 10. II. (PAT.) 7-miu robotników z rządowego obozu pracy w Brewster w stanie Massachussets zostało porwanych siłą wiatru wraz z wielkim blokiem lodu, który prędko oddala się w kierunku pełnego morza. Na miejsce wypadku niezwłocznie przybyły łodzie straży nadbrzeżnej, ale poszukiwania dotychczas nie wydały rezultatu. Podobny wypadek wydarzył się na jeziorze Michigan w pobliżu miejscowości Charlesvoix. 3 osoby znajdują się na krze, która odpłynęła daleko od brzegu. Wobec panującej mgły i odwilży, istnieje słaba nadzieja, by udało się je uratować.

Program radjowy.

Wtorek, 11 lutego.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Audycja dla szkół. 12.30: Muzyka lekka. 13.35: Płyty. 15.15: Giełda. 15.30: Płyty. 16: Skrzynka PKO. 16.15: Koncert. 16.45: „Cała Polska śpiewa". 17: Odczyt. 17.15: Recital altowiolisty. 17.50: Skrzynka językowa. 18: „Olimpjada tenorów". 18.30: Skrzynka techniczna. 18.45: Chór solistów. 19: Djalog aktualny. 19.20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sport. 19.50: Pogadanka aktualna. 20: Koncert symfoniczny. 22.30: Reportaż z Igrzysk olimpijskich. 22.35: Pogadanka dla lekarzy. 22.53: Minuty literackie. 23.10: Płyty.

Z TEATRU WIELKIEGO.

PEER GYNT.

Poemat dramatyczny Henryka Ibsena, w przekładzie Jana Kasprowicza. Ilustracja muzyczna E. Griega. Reżyserja Konstantego Tatarkiewicza, dekoracje Andrzeja Pronaszki, kierownictwo muzyczne Jakóba Munda.

I. „Peer Gynt" w rozumieniu dzisiejszem.

Być może, że epoka dzisiejsza — w charakterze swym dziwnie splątana i dziwnie wielosieczna — lepiej rozumie romantyzm, niż potrafiły to uczynić epoki poprzednie. Umiemy zjawiska romantyczne chłodno zaszeregować, stać nas przecież ponadto na odczucie ich wnętrznej energji. Można powiedzieć, że romantyzm odczuwamy i rozumiemy. Dlatego spóźniony brat Hamletów, Kordjanów, Don Juanów, Konradów i Hrabiów Henryków, ibsenowski „Peer Gynt" (napisany w r. 1867!) powinien być przez nas żywem odczuciem przyjęty. Jeśli zdziwieniem i obojętnie przyjmujemy jego gadulstwo, przychodzi refleksja, że może obcość pewna, z którą przystępujemy do norweskiego eposu romantycznego, tkwi w utworze samym i promieniuje zeń.

„Peer Gynt" — wzorem wielkich dramatów romantycznych — łączy w sobie pierwiastki dramatu klasycznego (walka prawa ludzkiego z prawem boskiem) z pierwiastkami dramatu chrześcijańskiego (walka o duszę grzesznika). To nasycenie moralizatorskie sprawia, że dramat ten ukazuje się naszemu spostrzeganiu i rozumieniu prawie jako typowy — moralitet. A wiadomo, że tak go wcale twórca nie pomyślał. Utwór jest jednem wielkiem ćwiczeniem algebraicznem. Pod wprowadzone postaci dramatu podkładać należy jakieś myśli, strzępy doktryn, wartości bliżej lub dalej dokreślone. Dla niewtajemniczonego wszakże w klucz norweskiej demonologji i norweskiego klimatu społecznego cała ta umowna sprawa dramatyczna jest niezrozumiała.

Bez uprzednich objaśnień nie rozumie się postaci Starego z Dowru ani Chudego, całkiem swoiście tłumaczy się Krzywego i Odlewacza. Pozbawiony w dzisiejszem odczuwaniu gruntu naturalnego tj. tła folkloro - symbolicznego, pląta się biedny Peer w węzełki własnego gadulstwa. Charakter dramatu, mimo mnóstwa osób, kręcących się na scenie poemat dramatyczny Ibsena robi dziś wrażenie wielkiego monologu. Bo właściwie bohater gra dramat ze sobą samym. Ośrodkiem dramatu jest problematyka ściśle logiczna, a nawet — werbalna: „być sobą" czy tylko „polegać na sobie", „okrążyć" czy „przejść na przebój". Finał sam tylko rozcina całą sprawę ściśle dramatycznie: Solveiga ocala Peera.

Oglądanemu dzisiejszemi oczyma „Peerowi Gyntowi" braknie kondenzacji. Jest to kronika życia egoisty i kłamcy. Ciekawe byłoby tu sprawdzenie, ile materjału wiecznotrwałego dorzuca „Peer Gynt" do psychologji egoizmu i kłamstwa. Mam przekonanie, że sporo. I wydaje mi się, że tu śledzimy nerw aktualności tego utworu po odwinięciu go z patosu romantyzmu historycznego. Peer wobec Aazy i Solveigi, wobec Krzywego i Odlewacza gra rolę z wiecznego moralitetu ludzkiego. W tych scenach sprawy jego nabierają rumieńców życia. Ojciec nad-brutali Przybyszewskiego, a także — w odmiennym sensie — kasprowiczowego Marchołta ma dla dzisiejszego widza sens aktualności, gdy się go odpowiednio pokaże. Tu do głosu przychodzi teatr.

II. Teatralność „Peera Gynta".

Sceniczna realizacja wielkich dramatów romantycznych wymaga ram teatru monumentalnego. W żadnych innych się nie mieści. Wtłoczona przymusem, kurczy się i ginie. Tak właśnie jest z scenicznością dramatu Ibsena o Peerze Gyncie. Niewiadomo co poniosło spóźnionego romantyka, a przytem autora wielu sztuk realistycznych, przykrojonych do ram teatru pudełkowego, że w „Peerze Gyncie" scenerję rozbudował poza własne nawet wyobrażenie o możliwościach teatru. 38 odsłon przenosi ustawicznie akcję z miejsca na miejsce, a przytem te szumy sosen, przeloty mgieł, pęd statku czy opad śnieżny i dzisiaj nawet nie mieszczą się prawie w inscenizacyjnej technice. Ibsen zupełnie nie liczył się z sceną, dlatego też inscenizacja tego właśnie jego dramatu, zwanego szczerze „poematem dramatycznym", nastręcza inscenizatorowi bardzo duże trudności. To fakt, że nie da się ścisnąć, ograniczyć. Rozmawiałem przed premjerą z kilku osobami, które widziały adwentowiczowego „Peera Gynta". Inscenizacji wcale nie pamiętały. „To było jakieś bardzo nieciekawe" — przypomniał sobie ogólnie jeden z moich interlokutorów.

Trudności inscenizacyjne przy „Peerze Gyncie" są wielorakie. Idzie o objęcie sceną całej akcji dramatu — trudność dekoratorsko - realizatorska; idzie o żywą interpretację postaci Peera (blagier, psychopata, wykolejeniec — karjerowicz czy po dawnemu: bohater —?) i to jest bardzo ciężki trud aktora; idzie wreszcie o rozgrywki dyskusyjne, logiczne, a ponadto o oddzielenie tego co niezrozumiałe, norweskie od tego, co ogólnoludzkie i jasne, ewentualnie o połączenie właściwe obu wyglądów sztuki — to największa trudność inscenizatora — reżysera. W scenicznej interpretacji feryjności „Peera Gynta" wyręczył raz na zawsze wszystkich jego inscenizatorów Edward Grieg. Bez jego suity nie da się pomyśleć pełne przedstawienie tego dramatu. Tak więc liryczność utworu wyzwala się przez muzykę; wszystko inne musi znaleźć swój wyraz sceniczny, teatralny.

III. Lwowska inscenizacja „Peera Gynta".

Afisz teatralny skromnie, a niepotrzebnie, ukrył osobę inscenizatora „Peera Gynta". Bo pewne, że nie był nim w pełni ani dekorator Pronaszko, ani reżyser Tatarkiewicz. Interpretacja tekstu pozwoliła inscenizatorowi — i całkiem słusznie — na znaczne skróty i ściągnięcia. I tak premjerowy spektakl trwał o wiele zadługo, co jest tem gorsze, że właściwie niema już czego skracać. Tu wypadnie powiedzieć, poza potokiem oficjalnych pochwał, że można narzekać na sam dramat Ibsena, można mieć duże wątpliwości co do jego żywotności, nie można jednak chyba odsądzić od wartości i to wysokiej miary jego obecnej inscenizacji. Teatr zrobił napewno więcej, niż po nim oczekiwano. Widowisko było o niebo lepsze od inscenizacji „Nieboskiej komedji", a może nawet i „Wyzwolenia". Najbardziej uchwytny sukces odnieśli tu: Pronaszko — za stworzenie terenu scenicznego i Białoszczyński — za odegranie roli Peera. Co do pierwszego, można mieć pewną pretensję o interpretację dekoracyjną widowiska. „Peer Gynt" zmienia wciąż teren akcji; jest to celowe i ma swój sens wyrazowy (zmienność, brak stałego oparcia). Dlatego utrzymywanie jedności widowiska przez stałe — jak np. w inscenizacji „Dziadów" — tło (lodowiec nad fjordem, morze) wydaje się zasadniczo nieistotne i nad właściwością jego możnaby podyskutować. Sama zmiana pierwszego planu i świateł nie zastępuje całkowitej różności. Białoszczyński nie zawiódł, choć typ Peera nie leży zupełnie w jego typie ludzkim i aktorskim. Był lepszy niż w dotychczasowych swych kreacjach, bardziej zmienny, bardziej żywy, mniej statyczny i pewny i to nawet ponad swe możliwości aktorskie. Inna rzecz, ciekawie w tej roli wyglądałby Kaczmarski. Rozszerzyło-by to skalę dotychczasowych aktorskich interpretacyj Peera Gynta. (Przypomina się kapitalny precedens z Marchołtem). A w zespole aktorskim na plan pierwszy subtelną techniką odtwórczą wybiły się: Malanowicz (Solveiga) i Jakubińska (Aaza). Epizodów doskonałych było zbyt wiele, by je wymieniać. One też zadecydowały o klasie widowiska.

Realizacja sceniczna, która „ma na sumieniu" tak kapitalne rozwiązania sceniczne, jak śmierć Aazy, jak scenę na statku i przy łodzi, która z 38 zrobiła 18 tylko odsłon i związała je w wartki tok całego widowiska, mogłaby też przyjąć zastrzeżenia co do 1) niepotrzebnej demoniczności sceny z juhaskami, 2) wątpliwej interpretacji sceny z gnomami, 3) nieklarownego wreszcie rozwiązania całego dramatu (obcięte partje rozmowy z Odlewaczem, ostatni głos Odlewacza, wschód słońca w finale). Ale to są zastrzeżenia na tyle marginesowe, że nie psują wrażenia dużego zwycięstwa teatru na tekstem.

B. W. L.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. I. 2570/34. Obwieszczenie. Wierzycielka: Firma „Unitas" Ska węglowa z o. o. we Lwowie. Dłużniczka: Firma „Esperol" Ska przemysł.-rolnicza w Tarnopolu. Komornik Sądu grodzkiego w Tarnopolu, rewiru I-go urzędujący w Tarnopolu, przy ul. Mickiewicza pod Nr. 39 na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 13 marca 1936 od godziny 10-tej rano, w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w Tarnopolu Nr. 44 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej, składającej się z real. obj. whl. 3314 składająca się z pbud. lkat. 1260 i pgr. lkat. 557/1 oszacowana na zł. 3.390, whl. 1276 składa się z pbud. lkat. 1261 oszacowana na zl. 8.970 i whl. 4147, składająca się z pgr. lkat. 558 i 559, oszacowana na zł. 18.916. Powyższe real. wraz z zabudowaniami stanowią kompleks przemysłowy, położonej w Tarnopolu, ul. Punscherta powiecie tarnopolskim województwie tarnopolskiem, zapisanej w tabeli likwidacyjnej gm. kat. Tarnopol pod Nr. 3314, 1276 i 4147, która stanowi własność Firmy „Esperol" Ski przem.-rolniczej w Tarnopolu. Nieruchomość ta ma urządzone księgi hipoteczne w Urzędzie Ksiąg Gruntowych Sądu okręgowego w Tarnopolu. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 31.276. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 20.850.60. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 3.127 gr. 60 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dnie powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, zaś akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Tarnopol, 4 lutego 1936. 449K

Km. 7/35, Km. 650/35, Km. 1054/35, Km. 1060/35. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Rozwadowie Włodzimierz Topolski na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 lutego 1936 od godziny 8-mej rano odbędą się licytacje ruchomości, należących do Jerzego i Anny ks. Lubomirskich w Charzewicach, a składających się z urządzenia domowego, pałacowego, oraz 1 maszyny do wyrobu dachówek. Ruchomości powyższe będą oszacowane przez znawcę przed licytacją. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Rozwadów, 6 lutego 1936. 458K

Km. 406/35/21. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Nisku Mgr. Alfred Weingarten mający kancelarję w Nisku plac Wolności — na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 marca 1936 r. o godz. 9-tej w Sądzie grodzkim w Nisku odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Kazimierza Sączawy i Marji z Surowców Sączawa nieruchomości 14/68 części realności obj. lwh. 44 gm. Laski, obejmującej pgr. lkat. 141, 6, 7, 10, 11, 12, 31/2, 37, 38, 40, 41, 42, 46, 55; 60; 64; 65; 67, 83, 86, 95, 96, 103, 104/1, 104/2; 105; 128, 1035, 1036, 1044 o ogólnej powierzchni 22 mg. 738 s kw., stanowiących role, pastwiska, łąki i ogrody, 2/8 części realności obj. lwh. 122 gm. Laski, obejmującej pgr. lkat. 21 o ogólnej powierzchni 302 s. kw., stanowiącej pastwisko, połowę realności obj. lwh. 145 i 154 gm. Laski, obejmującej pgr. lkat. 18/1, 20/1, 20/3, 20/5, 20/7, 24/2, 24/4, 27, 28/1, 19 o ogólnej powierzchni 7 mg. 838 s kw., stanowiących role i łąki. Cała realność obj. lwh. 72 gm. Laski, obejmująca pgr. lkat. 109, 110, 121 o ogólnej powierzchni 1 mg. 21 s kw., stanowiących role i pastwisko. 2/6 części realności obj. lwh. 401 gm. Nowosielec obejmującej pgr. lkat. 1408, 1409 o ogólnej powierzchni 4 mg. 845 s kw. stanowiącej łąki. Na pgr. lkat. 141 stoi dom mieszkalno-gospodarczy, stary, zniszczony. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5.984.64, cena zaś wywołania wynosi zł. 4.498 gr. 48. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 598 groszy 46. — Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Nisku sala Nr. 12. Nieruchomość powyższa ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Nisku.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Nisko, 30 grudnia 1935. 457K

IV. Km. 336/34, 939/34, 940/34 i 2563/34 (IV. Km. 2809/33). Edykt licytacyjny. Czesław Wachal, komornik Sądu grodzkiego w Przemyślu przy ul. H. Kołłątaja l. 2 urzędujący ogłasza, że dnia 20 marca 1936 o godz. 9.30 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim w Przemyślu sala Nr. 14a II. p. sprzedaż z publicznej licytacji realności obj. whl. 3359 i 4512 ks. gr. gm. Przemyśl, stanowiącej murowaną jednopiętrową, komfortową urządzoną willę, bogato architektonicznie wyposażoną, wraz z budynkami gospodarczemi i przeszło 10 morgów ogrodu warzywno-owocowego ocenioną na kwotę 84.094 zł. 20 gr., najniższa oferta wynosi 49.678 zł. 56 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Akta i protokół oszacowania przeglądać można w kancelarji wspomnianego komornika w dnie powszednie w godzinach urzędowych. Przedmiot licytacji oglądać można codziennie na miejscu do godziny 16-tej na „Budach" przy ul. 3-go Maja 120 i ul. Cieszkowskiego l. 15. 460K

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.

II. Km. 1665/35. Strona zobowiązana: Józef Bielecki sklepikarz w Pawłosiowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Antoniny Kasprzak w Pawłosiowie przez adw. Dr. Stanisława Jedlińskiego w Jarosławiu odbędzie się dnia 17-go marca 1936 r. o godz. 9-tej 30 min. przedpoł. w biurze Nr. 29 Sądu grodzkiego w Jarosławiu na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. gm. kat. Pawłosiów. Whl. 471. Oznaczenie realności: parcele grunt. l. kat. 439/2 (rola o powierzchni 2 morgi 791 sążni kw.), l. kat. 440/2 łąka o powierzchni 137 sążni kw.) i l. kat. 441/5 (rola o powierzchni 314 sążni kw.) położone w Pawłosiowie w niwie „Łany pod lasem". Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 3.058 zł. 65 gr. Najniższa oferta 2.039 zł. 10 gr. Do realności whl. 471 ks. gr. gm. kat. Pawłosiów należą następujące przynależności: zasiew, oszacowany na 60 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sądowi grodzkiemu w Jarosławiu jako Władzy hipotecznej przedstawiam wniosek o zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
Jarosław, 7 lutego 1936 r. 462K

Km. 1133/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Podhajcach na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 26 marca 1936 od godziny 11-tej rano w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w Podhajcach Nr. 6 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości: a) realności obj. whl. 924 ks. gr. gminy Podhajce, składającej się z pb. 339/3 obszaru 1 a. 09 m kw. b) realności obj. whl. 2252 ks. gr. gminy Podhajce składającej się z pb. 339/4 obszaru 84 m kw. Parcele powyższe stanowią na miejscu jeden kompleks i na nich pobudowany jest dom murowany, kryty blachą, używany w części na mieszkanie i sklep. Realności te stanowią własność a) dłużnika Natana Akselrada i b) dziedziców po błp. Feigi Schulwolf recte Dortort zam. Akselrad, a to 1) Estery Akselrad i niel. Salomona Bernarda 2 im. Józefa i Joachima Akselradów, pozostających pod opieką ojca dłużnika Natana Akselrada. Nieruchomości te mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Podhajcach i są tam przechowane. Powyższe nieruchomości zostały łącznie oszacowane na sumę 7.500 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty 5625 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 750 złotych, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Organa władzy publicznej i instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych wzywa się, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienia podatków i innych danin publicznych należnych po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Podhajce, 9 stycznia 1936. 459K

AMORTYZACJE

IV. Nc. 17/36. Postanawia na wniosek Izaaka Buczaczera ze Złoczowa z dnia 31 grudnia 1935 wdrożyć postępowanie celem umorzenia następujących zaginionych weksli: z daty Złoczów 8 lutego 1932 na 200 złotych, płatnego 5 sierpnia 1932 na zlecenie Kasy Pożyczkowej w Złoczowie wystawionego przez Altera Bomse i Wolfa Bomse w Złoczowie, z daty Złoczów 12 lipca 1933 na 100 złotych płatnego dnia 17 października 1933 na zlecenie Kasy Pożyczkowej w Złoczowie wystawionego przez Jana Przysiężnego syna Tymka, Hryńka Iwańciów, Hryńka Procyka i Małanki Przysiężnei w Żulicach, wekslu in blanco na 10 dolarów amerykańskich z akceptem Leibischa Wunscha z Woroniak i Izaaka Friedmana ze Złoczowa, wekslu in blanco na 100 złotych płatnego dnia 1 sierpnia 1934 z akceptem Abrahama Friedmana, Gitli Friedman, Manesa Danzera w Złoczowie, dziewięć weksli in blanco każdy na 15 dolarów amerykańskich z terminami płatności 11 września 1934, 1 października 1934, 1 listopada 1934 1 grudnia 1934, 1 stycznia 1935, 1 lutego 1935, 1 marca 1935, 1 kwietnia 1935, 1 maja 1935 z akceptem Abrahama Friedmana, Gitli Friedman i Manesa Danzera w Złoczowie. Posiadaczy weksli zaginionych wzywa się, by do dnia 10 kwietnia 1936 zaginione weksle okazali Sądowi, gdyż w przeciwnym razie Sąd wyda orzeczenie o umorzeniu tych weksli.

Sąd grodzki Oddział IV.
Złoczów, dnia 20 stycznia 1936. 453

FIRMY.

Stow. I. 199. Sąd okręgowy w Brzeżanach w sprawie likwidacji Towarzystwa Kredytowego w Bursztynie Stow. zarej. z ogr. odpow. postanawia zwolnić Abrahama Frischa od pełnienia obowiązków likwidatora powyższego Towarzystwa, a w jego miejsce ustanowić likwidatorem tego Towarzystwa Dr. Wolfa Schmoraka, adwokata w Bursztynie, który wspólnie z drugim likwidatorem Drem Dawidem Malzem ukończy likwidację Towarzystwa.

Sąd Okręgowy.
W Brzeżanach, 18 stycznia 1936. 464

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 76/35. Edykt. Jakób Kierys, urodzony 22 października 1884 w Woli mieleckiej powiatu mieleckiego, syn Wojciecha i Wiktorji z Dutków w roku 1910 wyemigrował do Ameryki i od tego czasu o sobie żadnej wiadomości nie dał. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi wiadomości o zaginionym od dnia ogłoszenia tego edyktu do jednego roku. Po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe uznające go za zmarłego.

Sąd Okręgowy.
Tarnów, 11 grudnia 1935. 452

I. T. 44/35. Maksym Hładki, syn Teodora i Ireny, urodzony 24 lutego 1892 w Łuce wielkiej wstąpił w r. 1919 do wojska ukraińskiego, zabrany przez wojska polskie, przebywał w obozie jeńców w Pikulicach, gdzie zachorował, następnie w czasie transportu jeńców zaginął i od tego czasu najpóźniej od roku 1920 niema o nim żadnej wiadomości. Na prośbę siostry Pelagji Zińków wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd Okręgowy.
W Tarnopolu, dnia 10 grudnia 1935. 455

I. T. 38/35. Karol Czujka, syn Ignacego, urodzony 31 października 1901 i zamieszkały w Zagrobeli zachorował w grudniu 1919 na tyfus, wzięty został do szpitala epidemicznego w Tarnopolu, a od początku 1920 roku wszelki ślad po nim zaginął, przypuszczalnie zmarł w tymże szpitalu. Na prośbę brata Michała wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd Okręgowy.
W Tarnopolu, dnia 25 listopada 1935. 454

I. 2 T. 39/35. Edykt. Hryńko Gancarz vel Hanczar syn Antoniego i Marji z domu Łys, ur. w r. 1881 i zamieszkały w Dunajowie w r. 1914 został powołany jako żołnierz do b. armji austr. w r. 1917 był w Dunajowie na urlopie, z którego powrócił do wojska. Od tego czasu niema o nim wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Wdraża się postępowanie celem uznania Hryńka Gancarza ven Hanczara za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono tut. Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby się zgłosił w Sądzie lub dał znać o sobie.

Sąd Okręgowy.
Brzeżany, 14 stycznia 1936. 450

I T. 21/35. Edykt. Karolina Sajdak, córka Kazimierza i Marjanny, urodzona 26 sierpnia 1888 w Gruszowie wielkim powiat Dąbrowa ostatnio przebywająca w Gruszowie wielkim w roku 1909 zaginęła bez wieści w Ameryce. Wiadomości o niej udzielić należy w ciągu 1 roku Sądowi. Po upływie terminu edyktalnego sąd na ponowny wniosek wnioskodawcy wyda uchwałę uznającą zaginioną za zmarłą.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Tarnów, 23 stycznia 1936. 451

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

OD ADMINISTRACJI. Z powodu błędu drukarskiego, jaki się zakradł do Bilansu surowego Akc. Banku Hipotecznego do sumy po stronie biernej — podajemy go drugi raz.

Stan listów zastawnych i wkładów

w Akcyjnym Banku Hipotecznym we Lwowie per. 31/XII. 935

Wkładki Oszczędności . .	zł. 4,994.266·57
4½% listy hip. konwersyjne	zł. 5,830.700·—
4% listy hip. konwersyjne .	zł. 3,870.350·—
4½% listy Banku Małopolskiego konwersyjne . .	zł. 291.833·25
5% listy zastawne (dawniej dolarowe)	zł. 9,521.550·—

Bilans surowy Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie na dzień 31 grudnia 1935 r.

Stan czynny

	Zł.	Zł.
Kasa i sumy do dyspozycji		790.958·29
Waluty zagraniczne		96.060·80
Papiery wartościowe własne:		
papiery państwowe	94.735·31	
listy zastawne	2,944.504·31	
obligacje	9.137·64	
akcje	142.926·63	3,191.303·89
Udziały i akcje w przedsiębiorst. konsorcjalnych		458.527·87
Papiery wartościowe ustaw. kapitału zapasowego		380.726·28
Banki krajowe		11.143·85
Banki zagraniczne		52.228·80
Weksle zdyskontowane		4,468.978·07
Akcepty Banku Akceptacyjnego zł. 4,577.124·97		
Rachunki bieżące (salda debetowe):		
zabezpieczone	4,961.899·20	
niezabezpieczone	1,733.145·61	6,695.044·81
Pożyczki terminowe		1,633.423·38
Należności z układów konwersyjnych		5,522.926·19
Ruchomości		1.334·80
Nieruchomości		4,583.377·12
Koszty handlowe i administracja nieruchomości		1,341.793·09
Rachunki Oddziałów		6,562.925·23
Długoterminowe pożyczki hipoteczne		19,743.992·77
Dłużnicy z tytułu kredytów akceptac, i rembours.		28.651·71
Aktywa Oddziału kredytu długoterm. i różne aktywa		8,258.597·99
		63,821.994·94

Stan bierny

	Zł.	Zł.
Kapitały własne:		
zakładowy	5,000.000·—	
zapasowy	2,011.453·59	
inne rezerwy	622.388·30	
fundusz amortyzacyjny	658.691·75	8,292.533·64
Wkłady:		
terminowe	1,292.180·90	
a vista	1,093.945·49	
na książeczki wkładkowe	4,994.266·57	7,380.392·96
Rachunki bieżące (salda kredytowe)		1,091.385·62
Zobowiązania inkasowe		20.867·11
Redyskonto weksli		1,740.398·71
Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego		4,554.824·97
Banki krajowe		1,000.319·85
Banki zagraniczne		5 382.804·26
Bank Akceptacyjny zł. 4,577.124·97		
Procenty, prowizje i różne zyski		1,399.489·77
Rachunki Oddziałów		6,602.903·83
Zysk z lat ubiegłych		105.726·87
Listy zastawne		19,514.433·25
Zobowiązania z tytułu kredytów akcept. i rembours.		28.651·71
Passywa Oddziału kredytu długoterm. i różne passywa		6,707.262·39
		63,821.994·94

Gwarancje	Zł. 22 949·96
Inkaso	Zł. 249.611·90

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny: E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, Zimorowicza 15.